Wydanie wieczorne.

Nr. 377. Poniedziałek 23 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 90 i 3 fr. 50 ctm., 2 1/8 szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 54 095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowa ofenzywa armii austryackiej i niemieckiej.
Wykrycie konferencyi rewolucyjnej w Rosyi.
Złupienie Ossolineum przez Moskali.

Nowa ofenzywa armij sprzymierzonych.

Wiedeń, 23 listopada.

Do „Reichspost“ telegrafują z Kopenhagi: Dziennik „Politiken“ donosi, iż główne siły rosyjskie, które przedsięwzięły nowy atak na granicę niemiecką, znowu się cofają. Nieprzyjaciel cofać się ma na linii Warszawa-Dęblin za Wisłę.

Londyn, 23 listopada.

Niemiecka ofenzywa pomiędzy Wisłą i Wartą rozwija się szybko w prawidłowy bój, którego rozmiary są ograniczone tylko względnie wąskim frontem, na którym armie mogą się rozwijać. Hindenburg widocznie umyślnie wybrał taki teren wobec przeważających sił przeciwnika.

Grac, 23 listopada.

Militarny fachowiec „Grazer Tagespost“ pisze: Bitwa w Królestwie z 20 (przeszło) korpusami rosyjskimi ma przebieg pomyślny dla oręża austryackiego. Na skrzydle północnem Rosyanie są zmuszeni do defenzywy. Na południu nasz atak skutecznie posuwa się dalej. Oblężenie Przemyśla nie posunęło się poza stadyum początkowe.

Złupienie Ossolineum przez Moskali.

Dziesiątki tysięcy ksiąg i przedmiotów sztuki wywiezionych.

Drogą na Kopenhagę dochodzi wieść o zrabowaniu przez Moskali we Lwowie **mnóstwa bibliograficznych rzadkości i cennych dzieł sztuki z Ossolineum.**

Źródła kopenhaskie cytują z **„Nowoje Wremia“** następującą wiadomość:

Do Petersburga przewieziono z Ossolineum lwowskiego **1034 obrazy, 24.000 sztychów, 5000 autografów i wielką ilość tomów bibliotecznych.**

Przyznając własność tych przedmiotów artystycznych i bibliograficznych miastu Lwów — przewieziono je dla ochrony przed wrogiem, o ileby wróg chwilowo miał wtargnąć w granice Rosyi.

(Bezczelne łupiestwo zaprawione zostało znaną perfidyą rosyjską! Rosyjscy „gospodarze“ Lwowa za pomocą tej grabieży „chronią“ tylko „tymczasowo“ dzieła sztuki i cenne księgi przed inwazyą „obcych wojsk“ austryackich, o ileby te przekroczyły „rosyjską granicę“, to znaczy usunęły napływ moskiewski z wschodnich okolic Galicyi.

Złupienie Ossolineum jest **kontynuacyą rabunków tego rodzaju, dokonywanych przez Rosyę na polskich zbiorach.**

Podstawę cesarskiej biblioteki rosyjskiej w Petersburgu stworzyło **zrabowanie biblioteki Załuskich,** przy którem notabene mnóstwo cennych rzeczy niekulturalni łupieżcy w drodze poniszczyli lub pogubili. Zaczem poszło nad Newę i wiele innych księgozbiorów oraz przedmiotów muzealnych i artystycznych, bądź z prywatnych zbiorów, bądź poklasztornych, bądź porabowanych w zamku i pałacach królewskich.

Tak konfiskował na rzecz swoją carat perły dorobku kulturalnego w Polsce, rujnował ślady jej tysiącletniego współżycia z cywilizacyą zachodnią!).

Rewolucya w Rosyi się budzi.

Petersburg, 23 listopada.

Petersburska ajencya telegraficzna stwierdza, że naród rosyjski od początku wybuchu wojny zgodny był w postanowieniu popierania władz publicznych w wypełnieniu zadań, nałożonych przez operacye wojenne. **Odrębne stanowisko** zajęło tylko kilku (?) członków socyalno-demokratycznych związków. W październiku otrzymał rząd wiadomość o zamiarze zwołania **tajnej konferencyi delegatów socyalno-demokratycznych organizacyi** dla powzięcia uchwały w sprawie zarządzeń, zmierzających do **zniszczenia rosyjskiej państwowości** i najszybszego urzeczywistnienia planów rewolucyjnych socyalistów. Dnia 1 listopada stwierdziła policya, że odbywa się zgromadzenie uczestników konferencyi w pobliżu Petersburga. Policya zjawiła się na miejscu zgromadzenia, gdzie znalazła 11 osób, **w tem kilku członków Dumy.** Ponieważ wrogi dla rządu cel zgromadzenia nie ulegał wątpliwości i członkowie jego zostali przychwyceni *in flagranti*, więc zostali, wyjąwszy członków Dumy, aresztowani po przeprowadzonej rewizyi domowej. Sędzia śledczy wdrożył śledztwo i postawił wszystkich członków konferencyi w stan oskarżenia, wydając przeciw nim rozkaz aresztowania.

Bitwa nad Wisłą.

Frankfurt, 23 listopada.

„Frankf. Ztg.“ otrzymuje korespondencyę od znanego rosyjskiego sprawozdawcy wojennego Niemirowicza-Danczenki, w której podaje on szczegóły z wielkiej bitwy nad Wisłą. Szczególnie godne są uwagi przytoczone dane o **stratach** rosyjskich. Mówi on o 18-dniowym boju. Podczas ataku wroga, początkowo przeważającego na siłach, ofiarowywano jeden batalion po drugim, pułk po pułku, by w tyle za nimi przeprowadzić koncentracyę olbrzymiej armii rosyjskiej. Niemieckie karabiny maszynowe poprostu zmiatały kompanię wraz z oficerami z powierzchni ziemi. 4 i 5-krotnie zastępowano je nowymi, aż wróg wyczerpał swą amunicyę. Korespondent kończy swoje wywody:

„Ta wojna przyniosła nam wroga niewidocznego i niebezpieczeństwa niewidoczne. Każdy krok naprzód oznacza śmierć. Dla oficerów i żołnierzy niebezpieczeństwo wzrosło. Wkrótce się nie będzie meldowało zabitych; wystarczy nazwać imiona garstki pozostałych przy życiu.

Zwycięska akcya Turcyi.

W Egipcie.

Konstantynopol, 23 listopada.

Wojska tureckie przybyły **nad Kanał Sueski** Koło Kantary przyszło do walki, w której Anglicy zostali pobici i wśród wielkich strat uciekli.

Konstantynopol, 23 listopada.

Agencya otomańska ogłasza następujący komunikat głównej kwatery:

„Z pomocą bożą wojska nasze dotarły do Kanału Sueskiego. W walce, którą stoczono między Kantarą a Kertebe, dwoma miejscowościami, położonemi w oddaleniu 30 kilometrów na wschód od Kanału, kilku oficerów i wielu żołnierzy zostało zabitych i bardzo wielu ranionych. Zabraliśmy dosyć dużą ilość jeńców. Wojska angielskie cofnęły się w bezładnej ucieczce.

Na Kaukazie.

Konstantynopol, 23 listopada.

Ogłoszony przez agencyę otomańską komunikat głównej kwatery donosi: Na skutek ataku na rosyjskie siły wojenne, które chciały ru-

szyć naprzód przez dolinę rzeki Murat. **Rosyanie uciekli wśród bardzo wielkich strat,** Zdobyliśmy trzy działa polne.

Konstantynopol, 23 listopada.

Agencya otomańska ogłasza następujący komunikat głównej kwatery: Nasze siły wojenne, maszerujące przeciw Batumowi, odparły wojska nieprzyjacielskie w zupełności na drugi brzeg rzeki Czoroch. Okolica ta jest przez nas wojskowo obsadzoną. Wojska nasze ruszyły ku Artwin i obsadziły tą miejscowość. Według nadeszłych o tej walce wiadomości, nieprzyjaciele mieli 750 zabitych i 1000 rannych.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Londyn, 23 listopada.

„Times“ ogłasza listy oficerów, znajdujących się na froncie. Jeden z tych oficerów pisze:

„Od strony morza ciągną silne burze, niosące zimny deszcz. Drogi są niemożliwe do przebycia. Jazda automobilem jest przedsięwzięciem awanturniczem. Jest tylko cudem, że wozy motorowe spełniają jeszcze swe zadanie“. Autor listu gani milczenie urzędowych miejsc w Londynie i powiada: „Władze muszą przecież ostatecznie uznać, że jest ich obowiązkiem dawać publiczności więcej wiadomości, aby pewnego dnia nie nastąpił **nagły pogrom.**

Inny oficer pisze:

„Prawie, że życzę sobie, aby nieprzyjaciel zbliżył się do wybrzeża Anglii, gdyż sądzę, że nic innego nie może naszej opinii publicznej przekonać o **faktycznej grozie położenia.**

Militarne stanowisko Francyi.

Medyolan, 23 listopada.

Angeli Gati, informator w sprawach wojskowych „Corriere della Sera“, pisze: Francya posiada obecnie już tylko siłę defenzywną *(forza di resistenza)*. Wojsko francuskie jest bardzo nadwyrężone. Szeregi francuskie cierpią więcej od chorób, niż od kul.

Skutkiem wielkiej śmiertelności wśród koni kawalerya w znacznej części walczyć musi pieszo. W mniejszym stopniu, ale także, odczuwa i artylerya straty w koniach.

Ażeby wypełnić luki w szeregach musiano wezwać i ludzi nawet powyżej lat 47, przyczem udzielono im tylko tej ulgi, iż pozwolono im wybrać miejsce służby. Co do tych zaś, którzy nie uczynią zadość wezwaniu, zapowiedziano masowe powołanie, przyczem nie będzie żadnej ulgi.

Zresztą i Anglia — dodaje Gati — posiada obecnie tylko siłę obronną — przeciwko żywotnej czynnej sile Niemców.

W parlamencie angielskim.

Londyn, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin wniósł prokurator królewski Simon ustawę uzupełniającą do ustawy o stosunkach handlowych do państw nieprzyjacielskich, przewidującą dalsze zarządzenia celem przeszkodzenia wypłatom pieniężnym na rzecz osób i towarzystw w krajach nieprzyjacielskich. Po dłuższem uzasadnieniu prokuratora królewskiego przyjęto ustawę.

W dalszym ciągu posiedzenia zapytał unionista Ward czy jest prawdopodobnem, że przewidziana liczba żołnierzy będzie na czas wystawioną i czy liczbę podaną należy uważać za wystarczającą.

Sekretarz parlamentu Tennant odpowiedział, że dla urzędu wojennego jest rzeczą trudną do powiedzenia, czy zezwolony drugi milion żołnierzy będzie wystarczającym. Urzędowe koła są zdania, że liczba ta, o ile to można na razie ocenić, będzie wystarczającą. **Nie jest rzeczą pożądaną, aby już teraz podawać bliższe szczegóły o liczbie dotychczas zwerbowanych** (sic!).

Wrzenie w Marokku.

Kopenhaga, 23 listopada.

Dziennik „Politiken“ donosi z Madrytu, że przedmieścia Tangeru znajdują się w rękach powstańczych muzułmanów.

Z Marsylii ma odpłynąć wojsko do Marokka.

Bawarczycy a wojna.

Monachium, 23 listopada.

Bawarski prezydent ministrów Hertling oświadczył między innemi wobec przedstawicieli dzienników włoskich, że Bawarya, zgodna z całemi Niemcami w bezprzykładnym zapale, wszystkimi siłami bierze udział w wojnie. **Wszystkie przeciwne twierdzenia są wymysłem wrogów.**

Kraje neutralne coraz lepiej będą się mogły przekonać o prawdziwej przyczynie wojny. Zwycięstwo Anglii nie mogłoby być korzystnem dla państw neutralnych, a **najmniej dla Włoch,** jeśli się zważy stanowisko Włoch na morzu Śródziemnem. Przedstawiciele prasy podczas swej podróży przekonają się sami, że Niemcy rozporządzają dostatecznymi środkami siły i same mogą bardzo długi czas wytrzymać.

Strzały dla lotników.

Londyn, 23 listopada.

„Daily Mail“ dowiaduje się, że urząd wojenny zamierza wprowadzić **nowy gatunek strzał dla lotników.** Nowe strzały mają być o wiele niebezpieczniejsze niż dotychczas używane i mają nawet przebijać dach nad rowem strzelniczym.

Chamberlain na scenie.

Londyn, 23 listopada.

„Morning Post“ dowiaduje się, że Chamberlain przyjął wezwanie kanclerza skarbu, aby mu był pomocny przy wypracowaniu szczegółów budżetu wojennego.

I w Rosyi wzrasta niewiara w potęgę liczby.

W wychodzącym w Niżnym Nowogrodzie dzienniku „Wołgar“ wydrukowano taką krytykę ślepej wiary w liczbę, w ogromne (a bierne) masy, które ma do dyspozycyi carat.

„Rzeczą jest na czasie — pisze „Wołgar“ — ażebyśmy narówni z Anglią ocenili całą powagę chwili i pozostawili na boku optymizm.

Przy naszych operacyach wojennych popełniliśmy ciężki błąd, że obliczaliśmy tylko cyfry, a nie liczyliśmy, jak w Niemczech, na dusze. A właśnie one stwarzają nam trudności, gdyż wyczarowują nowe, nigdy nie przeczuwane cyfry, jakby zpod ziemi — a przeciwko nam.

Nie możemy zaś zasmakować w tej recepcie angielskiej, która proponuje długą wojnę, gdyż ani finansowo, ani militarnie nie moglibyśmy takiej wojny przetrzymać“.

Są to słowa tem trzeźwiejszej oceny wcale niepomyślnej sytuacyi rosyjskiej — wobec faktu, iż rząd rosyjski tak skwapliwie łudzi opinię w caracie nieustannymi „tryumfami“ swych armij.

KRONIKA.

Złożenie mandatu prezesa N. K. N. Z Naczelnego Komitetu Narodowego otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Prezydent miasta dr Juliusz Leo, wyjeżdżając z Wiednia, gdzie obecnie ma swą siedzibę Naczelny Komitet Narodowy, do Krakowa celem objęcia urzędowania, zawiadomił prezesa sekcyi zachodniej N. K. N. prof. dra Jaworskiego, iż z tego powodu **zmuszony jest złożyć godność przewodniczącego N. K. N.**

Zmiana zarządu miasta. Otrzymujemy z kompetentnej strony uzupełniające wyjaśnienie co do zmiany zarządu miasta:

Powołanie do życia instytucyi komisarza rządowego i jego Rady przybocznej oraz objęcia przez nich urzędowania, nastąpiło na zarządzenie c. k. Namiestnictwa i na podstawie reskryptu c. k. Namiestnika, który dnia 9 listopada br. c. k. Starostwo krakowskie doręczyło tak prof. Nowakowi jak i członkom Rady przybocznej. Również na tej samej drodze, to jest na podstawie rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 22 bm., doręczonego w powyższym dniu przez c. k. Starostwo krakowskie wyżej wymienionym, **funkcye komisarza rządowego oraz jego Rady przybocznej zostały zastanowione** po myśli § 53 statutu miejskiego.

Objęcie urzędowania przez prezydenta miasta. Prezydent miasta dr Juliusz Leo, otrzymawszy wiadomość o rozwiązaniu Rady miejskiej, powrócił po wyzdrowieniu z Wiednia w sobotę 21 b. m. do Krakowa i w niedzielę 22 b. m. objął urzędowanie.

Przed wyjazdem z Wiednia interweniował prezydent miasta u rządu, by reaktywowanie Rady miejskiej jak najrychlej nastąpiło, a tem samem autonomiczny zarząd miasta w zupełności przywrócono.

Huk armat nie ustaje. Wieści nadchodzące z placu boju (zresztą — bardzo skąpe) mają przeważnie pomyślny charakter. Podobno wczoraj austryackie wojska biły się w odległości 24 kilometrów za Kocmyrzowem (w stronę Proszowic). Kursowały także pogłoski o przełamaniu frontu rosyjskiego. Krwawa walka, która kosztowała mnóstwo ofiar, toczyła się w ostatnich dniach w odległości 14 klm. za Kocmyrzowem.

Z drugiej strony powszechnie się spodziewają pomyślnych wieści o ataku armii Hindenburga, który, nacierając na rosyjską prawą flankę, mógłby szybko ułatwić także sytuacyę pod Krakowem.

Tysiące jeńców wciąż są transportowane przez Kraków. Biedni ci ludzie wyglądają rozpaczliwie — głodni, wycieńczeni. Krakowianie ich często ą po drodze chlebem, papierosami. Trzeba było widzieć, jak ci biedacy dorwali się np. do wody pod pocztą i jak pili ją chciwie.

Z teatru Nowości. We wtorek ukaże się po raz pierwszy nadzwyczaj wesoła farsa w 3 aktach Okonkowskiego p. t. „Targ na żony“. Ponadto codziennie odbywają się próby ze sztuki Bolesławicza p. t. „Noc w Belwederze“, która jeszcze nigdy nie była graną w Krakowie.

Repertuar teatru „Nowości“.

Wtorek: „Targ na żony“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).